

Dessa Hockley

CZY TWÓJ KOŃ JEST GWIAZDOREM?

poznaj osobowość
swojego konia



GALAKTYKA

Spis treści

Podziękowania	7
Przedmowa do wydania polskiego	9
Wstęp.....	15
Część I Osiem cech charakteru.....	23
1. Dominujący czy Uległy	25
2. Energiczny czy Leniwy	29
3. Ciekawski czy Bojaźliwy	35
4. Przyjazny czy Zdystansowany.....	41
Część II Typy osobowości	45
5. DECP Gwiazdor.....	47
6. DECZ Macho	53
7. DEBP Dzika Karta	59
8. DEBZ Szef	69
9. DLCP Ociągający się Gwiazdor.....	77
10. DLCZ Waleczny Zdobywca	83
11. DLBP Księgowy	89
12. DLBZ Sceptyk	95
13. UECP Bogini	101
14. UECZ Pracowita Pszczółka	107
15. UEBP Dogadzający Ludziom	113
16. UEBZ Perfekcjonista	121
17. ULCP Solidny Edek.....	129

18.	ULCZ	Artysta Solo.....	133
19.	ULBP	Pnącze.....	139
20.	ULBZ	Samotny Wilk	145
Część III	Punkty odniesienia		151
21.	Narzędzia		153
22.	Zachowania zalecane i zakazane przy poszczególnych typach osobowości.....		169
23.	Test osobowości.....		185

Przedmowa do wydania polskiego

Książka którą, właśnie trzymasz w rękach, jest bardzo interesującą próbą stworzenia klasyfikacji charakteru u koni i choć – jak sama autorka stwierdza – nie pretenduje do roli pracy naukowej, warto jednak dodać przy tej okazji, co nauka ma w tej kwestii do powiedzenia.

Przed wszystkim możesz zapytać, czy to w ogóle prawda, że konie mają charakter. W końcu nie tak dawno, bo jeszcze przez większą część ubiegłego wieku, obowiązywała wizja zwierzęcia jako niemal automatu, który można dowolnie ukształtować, kierując się wyłącznie prawami uczenia. Odpowiednie bodźce, odpowiednie środowisko miały być gwarancją, że każdego konia da się nauczyć niemal wszystkiego. Oczywiście, każdy, kto miał chociaż niewielki kontakt z koniem, wiedziałby, że nie do końca jest to prawdą. Niektóre źrebaki wydają się spokojniejsze z natury, a inne bardziej narowiste, jedne rozsadza energia, a inne robią wrażenie raczej dość leniwych. Jedne poddają się łatwiej zabiegom ze strony człowieka, a inne to najwyraźniej rogate dusze. Krótko mówiąc, intuicja wyraźnie podpowiada nam, że oprócz tresury liczy się coś, co można by nazwać zwierzęcym charakterem i udział czynnika genetycznego wydaje się tu znaczący.

O definicję tego, czym jest charakter, czyli, mówiąc bardziej uczenie – osobowość, nie jest wcale łatwo. Psychologowie kładą nacisk na różne kwestie, ale na pewno można powiedzieć, że jest to jakiś pojawiający się, uchwytny wzór w naszym zachowaniu, który odróżnia nas od innych, a zarazem czyni podobnymi do

nas samych w różnych okolicznościach i w różnych momentach naszego życia. Niewątpliwie na to, co robimy, zawsze też wpływają okoliczności i w związku z tym czasem sami siebie potrafimy zaskoczyć, ale mimo to pewien schemat zachowania się powtarza.

Naukowcy spędzili kilkadziesiąt lat, dyskutując na temat tego, czy owa osobowość, czyli potocznie mówiąc charakter, ma źródło w genach, czy może kształtuje ją środowisko, a każdy rodzi się niczym niezapisana biała karta. Szala poglądów przechylała się raz na jedną, raz na drugą stronę. Początkowo więcej wyznawców miała idea, iż właściwie to, jacy jesteśmy, zdeterminowane jest już na stracie, czyli o wszystkim decydują biologia i geny. Taki pogląd głosił na przykład kuzyn Karola Darwina Francis Galton. Po kilkadziesięciu latach, w opozycji do takiego sposobu myślenia, większość sympatyków przyciągnął pogląd przeciwny – głoszący, iż wszystko, co robimy, wynika z oddziaływań otoczenia i to środowisko w pełni kształtuje charakter. Efektem prac tej szkoły jest opisanie praw uczenia, określanego w psychologii jako warunkowanie, które po dziś dzień są aktualne i używane podczas tresury.

Obecnie – i stan ten trwa już około 20–30 lat – nauka weszła w etap kompromisu. Uważa się, że i biologia, i środowisko są ważne i, co więcej, są one ważne w tym samym stopniu. Donald Hebb, jeden z badaczy osobowości, podsumował to następująco: potrzebne jest 100% genów i 100% środowiska, a więc nie ma jednego z tych czynników bez pojawienia się drugiego. Dlatego dziś można powiedzieć, że pogląd, iż „coś jest wrodzone” lub też „coś jest wyuczone” jest zawsze pewnego rodzaju uproszczeniem, bo tak naprawdę wszystkie cechy charakteru mają swoje przyczyny w obu tych źródłach.

A wracając do koni: pomimo że zwierzęta przez wiele lat badano tak chętnie, gdyż dzięki obserwacji zwierząt łatwiej jest zrozumieć zachowanie człowieka, to pogląd, że zwierzęta też mają swoje stałe cechy indywidualne, czyli charakter, przebijał się wolniej. Naukowcy w sumie nadal dość niechętnie używają terminu „osobowość”

w odniesieniu do zwierząt. Nie stronią jednak od takich pojęć jak inteligencja czy temperament. O ile to, czym jest inteligencja u konia, Czytelnik pewnie intuicyjnie wie, o tyle warto wspomnieć o tym, czym jest temperament. Definicje mówią nam, że jest to taka część indywidualności, która odnosi się do tego, co bardziej pierwotne, biologicznie uwarunkowane, opisywane poprzez formę, a nie treść zachowania. Temperament wyznacza to, jak silnie reaguje się emocjami, jak łatwo pojawiają się różne emocje i jak dużą potrzebę w zakresie aktywności i zapotrzebowania na różne bodźce posiada dana jednostka. O ile pewnie terminy takie jak samoocena czy poczucie własnej wartości u konia większość naukowców przyjęłaby niechętnie, uważając je za projekcje naszych ludzkich cech na zwierzęta, o tyle temperament i jego przejawy, takie jak aktywność, towarzyskość, ciekawość czy lękliwość nie budzą oporów. W typologii przedstawionej w tej książce sporo jest nawiązań właśnie do temperamentu, choć trzeba przyznać, że nie tylko do niego, a to budzi wątpliwość, na ile takie cechy są obecne u konia, a na ile wynikają one tylko z myślenia obserwatora i jego tendencji, by mierzyć je naszą ludzką miarą.

Warto wreszcie zadać pytanie o istnienie typów. Z pozoru to rzecz oczywista, że można mówić o typach osobowości. Z pozoru – bo nauka dość niechętnie posługuje się pojęciem typu. Wygląda na to, że niemal wszystkie cechy ludzi i zwierząt mają rozkład w grupie (populacji), który kształtem przypomina dzwon – rozkład ten nazywa się rozkładem normalnym albo inaczej krzywą Gaussa. A to oznacza, że w większości przypadków (dokładniej mówiąc w dwóch na trzy przypadki) nasilenie danej charakterystyki (np. lękliwości czy aktywności) oscyluje wokół średnich wyników. Przypadki skrajne zdarzają się rzadko i tak naprawdę świata ludzi i zwierząt nie sposób podzielić jedną linią, na tych „bardzo” i tych „mało”, czyli, jak chce autorka, na konie dominujące czy uległe, czy też energiczne czy leniwe. W większości widzimy konie, które są raczej uległe, ale

też czasem potrafią zachować się w sposób dominujący, czy też konie dość energiczne, choć niekiedy leniwe. Pomimo że takich skrajnych typów jest niewiele i większość jednostek ma cechy takie i takie, to umysł człowieka chętnie upraszcza rzeczywistość i w konsekwencji lubimy myśleć kategoriami kilku typów charakteru zamiast niezliczoną liczbą kombinacji cech, które występują w sposób ciągły.

Podsumowując, tej z założenia nienaukowej analizie można postawić kilka zarzutów, o których Czytelnik powinien pamiętać:

1. Mówienie o typach charakteru jest wygodne, ale nieco mylące. Zapewne większość czytelników będzie miała problem z zaklasyfikowaniem swoich podopiecznych do którejś kategorii, bo koń wydaje się pasować „gdzieś pomiędzy”. Stan taki jest jak najbardziej typowy – osobniki charakteryzujące się wyraźnymi, skrajnymi cechami występują bardzo rzadko.

2. Autorka odwołuje się głównie do temperamentu koni. Prawdą jest, że temperament jest uniwersalny – można go opisywać tak u ludzi, jak i u zwierząt, i pojawia się bardzo szybko w naszym rozwoju – mają go już zarówno ludzkie niemowlęta, jak i źrebaki. Autorka jednak wykracza poza to pojęcie i niekiedy można mieć wrażenie, że trochę projektuje cechy człowieka na zachowanie koni. To łatwy do popełnienia błąd, dość krzywdzący dla zwierzęcia. Zwierzęta na pewno mają emocje, swoje myśli i potrzeby psychologiczne – lecz niekoniecznie takie jak nasze. Ba, niektóre z nich mogą być dla nas mało zrozumiałe.

3. No i wreszcie kwestia tego, skąd się ten charakter bierze. Autorka nie mówi tego wprost, ale traktuje go raczej jako coś wrodzonego, trwale przypisanego danej jednostce. A takie myślenie na pewno jest uproszczeniem. Z pewnością środowisko, nasze zachowanie ma udział w tym, jak dany koń się zachowuje, i – uwaga – diagnoza, iż nasz koń jest taki, a nie inny nie zwalania nas z odpowiedzialności za jego zachowanie.

A czy można wskazać dobre strony tego, o czym książka traktuje? Jak najbardziej tak! Największą zaletą jest to, że autorka kieruje uwagę

na to, że każdy koń to chodząca indywidualność, można by powiedzieć „osoba”, którą można zrozumieć i uszanować jej indywidualne potrzeby, jak też wykorzystać je w bardziej efektywnej współpracy. I to wydaje się największą wartością opisywanej typologii końskich charakterów. A czy inny bystry doświadczony treser mógłby wymyślić inny sposób opisu końskiego charakteru? Pewnie tak. W końcu koń jaki jest, każdy widzi...

dr Magdalena Kaczmarek

Wstęp

Czy twój koń jest gwiazdorem? to nie jest rozprawa naukowa. Ani doktorat. To tylko garść obserwacji kobiety, która kocha konie i przepracowała z nimi całe życie, wciąż zadając sobie pytanie: dlaczego? Dlaczego z jednym koniem trudniej jest sobie poradzić niż z innym? Dlaczego, kiedy mam dwadzieścia sysaków do przyuczenia do kantara, zawsze znajdą się dwa lub trzy niepoddające się szkoleniu – i dlaczego trafia się jeden łotr, który gania dookoła drzewa, a ja z całych sił wołam o pomoc. Dlaczego najmilszy ze stadka młodziaków wybucha i zrzuca mnie przy zajeżdżaniu? Jak to się dzieje, że koń, którego sama wychowałam, szkoliłam imprintingowo i którym od dziesięciu lat codziennie się zajmowałam, wystrychnął mnie na dudka? Przez cały czas traktuję go jak dwulatka i niekiedy z niedowierzaniem kręcę głową, zastanawiając się, jakim cudem udało mi się zrobić karierę w końskim biznesie.

Aby to zrozumieć, sięgałam do każdej dostępnej metody szkolenia koni: Raya Hunta, Pata Parellego, Johna Lyonsa, Chrisa Irwina, Monty'ego Robertsa itd. Ale ciągle pewne pytania pozostawały bez odpowiedzi. Aż natknęłam się na świetną lekturę – *A Year at the Races* Jane Smiley. Dzięki małemu rozdziałowi, znajdującemu się pośrodku książki, dokonałam wielkiego odkrycia. Test osobowości konia! Jechałam samochodem przez kanadyjskie prerie i jak szalona przeprowadzałam testy wszystkim koniom, z którymi miałam do czynienia, nie zauważając nawet, że wypuściłam się za daleko. A to mi się raczej nie zdarza na tej trasie. Dotarłam do domu i zaczęłam wstawiać do odpowiednich rubryk wszystkie konie, jakie w życiu spotkałam, aż ukazały się pewne prawidłowości. Więc to dlatego mój

„słodziak” mnie zrzucił. Jest Pnączem (Uległy, Leniwy, Bojaźliwy i Przyjazny). To bardzo kochana klacz, ale wywarłam na nią nacisk w momencie, kiedy powinnam jej wysłuchać. I to dlatego mój „dziesięciolatek łamane przez dwulatek” wypadł z trybów szkolenia? Bo jest DLBZ (Dominujący, Leniwy, Bojaźliwy, Zdystansowany). A to niełatwy typ, jak sami się przekonacie, czytając opis Sceptyka! Z takim koniem trzeba postępować całkiem inaczej. Przede wszystkim potrzebuje konkretnego zajęcia, a mój ma już dziesięć lat i do tej pory nic nie robi. Nie wszystkie konie chcą być przyjacielskimi rekreantami, nawet jeśli nam się wydaje, że to idealny sposób na życie.

Właśnie na tym polega sens robienia testów osobowości. Kiedy już wiemy, jakiego mamy konia, możemy przestać wpychać okrągły klocek do kwadratowej dziury¹.

Idąc za ciosem – a gdybyśmy mogli przeprowadzić testy osobowościowe żrebakom? Od razu wiedzielibyśmy, czy koń nas potrzebuje zanim zrobi jakikolwiek krok (Uległy), czy raczej powinniśmy puścić go luzem, żeby sam mógł się zorientować co i jak (Dominujący). Czy jest Bojaźliwy i trzeba z nim wszystko robić wolniej, czy też jest Ciekawski i potrzebuje urozmaicenia? Woli mieć konkretne zadanie czy może będzie najszcześliwszy, mogąc nas zadowolić?² Było mnóstwo pytań i zrozumiałam, że w wielu punktach muszę zmodyfikować swój program szkoleniowy.

Czasem w weekendy prowadzę szkolenia jeździeckie. Uczestniczące w nich konie nie powinny robić tych samych ćwiczeń, po-

¹ Takie myślenie obarczone jest ryzykiem tego, co można nazwać „samospełniającym się proroctwem”. Jeżeli nabierzmy przekonania, że nasz koń to przedstawiciel jakiegoś typu i zaczniemy go odpowiednio do tego typu traktować, będzie nam coraz bardziej przypominać przedstawiciela właśnie tego typu – powstaje błędne koło, które jest niebezpieczne szczególnie wtedy, gdy początkowo nieco na wyrost zaklasyfikowaliśmy danego konia (przyp. red.).

² Takie myślenie zakłada, że koński charakter wynika tylko z genów i środowisko nie ma na ten charakter żadnego wpływu. Wydaje się to daleko idącym uproszczeniem (por. *Przedmowa do wydania polskiego*) (przyp. red.).

nieważ jedne są śmiertelnie znudzone, a inne przerażone. Czułam się podobnie jak większość nauczycieli w szkołach. Okazało się, że prowadzę zajęcia dla typowej, przeciętnej grupy, a konie o skrajnych osobowościach walczą podczas nich o przetrwanie. Z jednej strony są DECP (Gwiazdorzy). Mają rozbuchane ego, są pewne siebie i superprzystajne wobec wszystkich. Rozkwitają, gdy stawia się przed nimi nowe zadania i wyzwania. Na przeciwnym biegunie są ULBZ (Samotne Wilki). Nie lubią nowych miejsc ani uczenia się. Oddalając się od domu, muszą zabrać ze sobą ulubioną derkę. Przejazd do nowej stajni w otoczenie nieznanymi koni to dla nich doświadczenie prawie na granicy wytrzymałości. Te konie potrzebują swojego cichego kącika i ćwiczeń niestanowiących dla nich zbyt dużego wyzwania. Będą chciały je dobrze wykonać, ale powinny znać ich cel, by czuć się bezpiecznie. Dla każdego z tych typów osobowości odpowiedni jest inny program szkoleniowy, co oznaczało, że musiałam zmienić podejście do treningów.

Być może gdy zrozumiesz osobowość swojego konia, również przed tobą otworzy się nowy, ekscytujący świat. Może zauważysz, w których punktach trzeba zmodyfikować program szkoleniowy? Może twój koń nie nadaje się do sportu i z tego powodu macie kłopoty?

Być może ujeżdżenie go nudzi i wołałby skoki; albo też jako skoczek jest zbyt bojaźliwy i zestresowany, a lepiej sprawdziłby się jako koń ujeżdżeniowy. Może twój koń ma zbyt dużo energii jak na konia maneżowego i powinien wyruszyć w teren, gdzie wyładuje się, pokonując wielokilometrowe trasy. A może uda ci się połączyć jedno i drugie, tak jak mojej koleżance i jej wspaniałej klaczy arabskiej o imieniu Sam. Pracowałyśmy, szkoląc się w skokach, co szło nam opornie. Sam była gorąca, przyspieszała, ponosiła, czasami brykała. Jej energia była źle ukierunkowana. Aż pewnego roku stała się wspaniałym koniem skokowym. Zaczęła spokojnie pokonywać parkury. Co spowodowało te zmiany? Jej właścicielka trening skokowy połączyła ze szkoleniem na długich dystansach. Okazało się, że Sam po-

trzebowwała jazd w terenie i dopiero po pokonaniu 40–80 kilometrów tygodniowo była w stanie skoncentrować się na pracy na ujeżdżalni. Sam jest typem UECP (Uległa, Energiczna, Ciekawska, Przyjazna). To oznacza, że potrzebuje dużo urozmaicenia. A przede wszystkim tego, by jej olbrzymia energia (E) była odpowiednio wykorzystana. Odkryłyśmy to przypadkiem. Ale teraz, kiedy możemy przetestować nasze konie i wiemy, jakie typy reprezentują, z łatwością dostosowujemy program szkoleniowy idealnie do ich potrzeb.

Kolejny koń, którego szkoliłam, był jednocześnie Ciekawski i Zdystansowany. Podobnie jak Sam, potrzebował ciągłego urozmaicenia. Louie to koń szlachetnej półkrwi, którego właścicielka szkoliła w skokach przez przeszkody. Pewnego dnia usłyszała ona o osobie z Kalifornii komunikującej się z końmi i pomyślała, że zabawnie byłoby dowiedzieć się, co jej konie mają do powiedzenia. Pierwsze, co oznajmił Louie, to: „chciałbym być koniem westernowym”. Całej rodzinie opadły szczęki ze zdziwienia. Szkolenie tego konia kosztowało tyle wysiłku i pochłonęło tyle pieniędzy, opłat za starty w zawodach, a on mówi, że chce być koniem westernowym?! Zadzwonili do mnie z niedowierzaniem. Wtedy nie potrafiłam wytłumaczyć tego predyspozycjami osobowościowymi, mówiąc „Och, on jest wielkie C (Ciekawski), więc potrzebuje urozmaicenia w szkoleniu”. Ale próbowałam ich uspokoić i powiedziałam, że ich koń na pewno chce tylko spróbować czegoś nowego. Jest bardzo pewny siebie podczas skoków – nowe przeszkody na krótko wzbudzają jego zainteresowanie. Co może być złego w założeniu czasem innego siodła i pojechaniu w góry na przejażdżkę, nauczaniu go wyścigów dookoła beczek czy w zaganianiu krów sąsiadów? Właścicielka Louie była otwarta i rozpoczęła z nim zabawę w różnych dyscyplinach sportowych, co wzbudziło jego entuzjazm! Jego skoki tylko na tym zyskały. Zanim przystąpili do jesiennych zawodów Spruce Meadows, Louie był szczęśliwy z powodu tego, co robi, stał się bardziej pewny siebie i chętny do rywalizacji. I tylko trener

od skoków mówił: „Uważaj podczas wyjeżdżania narożników – wyglądasz, jakbyście ścigali się dookoła beczek”.

Poznaj typy osobowości koni i sprawdź, które z nich reprezentują osobniki biegające po twoim pastwisku. Opisy przy każdej z ośmiu cech, ich rysy charakterystyczne, pomogą ci zdecydować, do której kategorii zalicza się twój koń. Skompletuj swoje litery, oznaczające typowe cechy konia – miejmy nadzieję, że ta wiedza otworzy przed tobą nowe możliwości. Być może dzięki niej uchronisz się przed zrzuceniem, poniesieniem, przejściem po tobie czy rozdeptaniem (co jest ulubionym zachowaniem konia Bojaźliwego, a zarazem Przyjaznego).

Typy osobowości odnoszą się do obu płci. Przykładowo Bogini może być zarówno płci męskiej, jak i żeńskiej. Zauważysz, że konie dominujące będą wydawały ci się bardziej męskie, a uległe bardziej żeńskie, ale i jedno, i drugie mogą być zarówno samcami, jak i samicami. Może to wynikać z energii, którą emanują, o czym więcej powiem dalej. Dla ułatwienia, w stosunku do wszystkich koni będę używać formy męskiej, zdając sobie przy tym sprawę, że poszczególne osobowości mogą być reprezentowane przez każdą z płci.

W książce omówię też „narzędzia” oraz strategie pracy z różnymi typami koni. Krótka charakterystyka każdego z tych narzędzi znajduje się na końcu książki. Szczegółowy opis technik jazdy i metod szkolenia koni jest dostępny w wielu książkach, w postaci nagrań multimedialnych, podczas szkoleń jeździeckich, więc tutaj go nie powtarzam. Zachęcam cię, żebyś użył swojej kreatywności przy tworzeniu własnego programu szkoleniowego. Zdobądź podstawowe instrukcje, ale nie bój się wykorzystywać umiejętności komunikowania się z koniem, słuchaj go i przekonaj się w praktyce, co w waszym przypadku sprawdza się najlepiej.

Moja droga ku lepszemu zrozumieniu koni trwa nawet teraz, gdy piszę tę książkę. Przez cały czas testuję konie – doszłam już do pięciuset i ta liczba wciąż rośnie. Im bardziej będziesz akceptować to,

jakie są konie, i im lepiej wsłuchasz się w ich potrzeby, tym bardziej będą cię one szanować i łatwiej zastosują się do twoich wymagań. Przekonałam się o tym na własnej skórze. Niech te informacje pozwolą ci jeszcze bardziej cieszyć się twoim koniem i sprawią, że zaczniesz postrzegać jego śmieszne zachowania czy dziwactwa jako cechy charakteru, a nie coś, co trzeba naprawić.

Osiem cech charakteru

Dominujący czy **Uległy**: ile kontroli potrzebuje w swoim życiu?

Energiczny czy **Leniwy**: jak bardzo się stara? W jaki sposób wyraża siebie? Ile ma energii?

Ciekawski czy **Bojaźliwy**: jak podchodzi do życia i nauki?

Przyjazny czy **Zdystansowany**: jak bardzo jest zmotywowany? Jak odnajduje się w społeczności?

Poprzez kombinację powyższych ośmiu cech uzyskujemy szesnaście różnych osobowości. Testy osobowościowe są od wielu lat przeprowadzane u ludzi, pomagają im w pracy i relacjach międzyludzkich, by mogli lepiej nawzajem się rozumieć. Pokazują, czy są dostosowani społecznie, jak postrzegają świat, jakie są najlepsze dla nich formy spędzania wolnego czasu, co ich pasjonuje, a co motywuje. Odpowiadając na pytania w testach, zaczynamy rozumieć nasze upodobania oraz to, jak i dlaczego robimy pewne rzeczy. Z założenia powinno nam to pomóc zaakceptować siebie oraz znaleźć zajęcie, do którego jesteśmy stworzeni. To samo możemy odnieść do koni. Każdy koń urodził się ze swoją unikalną osobowością. Im lepiej to pojmimy, tym dokładniej dopasujemy program szkoleniowy, co pomoże wyzwolić w naszym, jedynym w swoim rodzaju, koniu prawdziwego ducha.

Szesnaście typów osobowości

Dominujący

DECP Gwiazdor

DECZ Macho

DEBP	Dzika Karta
DEBZ	Szef
DLCP	Ociągający się Gwiazdor
DLCZ	Waleczny Zdobywca
DLBP	Księgowy
DLBZ	Sceptyk

Ulegli

UECP	Bogini
UECZ	Pracowita Pszczółka
UEBP	Dogadzający Ludziom
UEBZ	Perfekcjonista
ULCP	Solidny Edek
ULCZ	Artysta Solo
ULBP	Pnące
ULBZ	Samotny Wilk

Książka *Czy twój koń jest gwiazdorem?* to z pewnością pozycja warta przeczytania i przemyślenia. Podczas lektury przypomniałem sobie wiele koni, które miałem przyjemność spotkać w życiu i które za sprawą swojej „koniobowości” (osobowości) nieraz uczyły mnie pokory. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, iż wśród koni, podobnie jak wśród ludzi, nie ma dwóch takich samych „egzemplarzy”. Każdy koń to indywidualność i o tym jest ta książka. Wpisuje się ona w coraz popularniejszy ostatnio nurt traktowania koni podmiotowo, a nie – jak miało to miejsce przez lata i niestety często zdarza się także obecnie – przedmiotowo. Choć czasami odnosi się wrażenie, że książka prezentuje temat z lekkim przy-mrużeniem oka, to jest ona wciągająca, prowokuje do przemyśleń i podpowiada, co robić w wielu różnych sytuacjach.

Wojciech Mickunas

Wykorzystując dowolne kombinacje takich cech jak: dominujący/uległy, energiczny/leniwy, ciekawski/bojaźliwy, przyjaźny/zdystansowany, autorka w zabawny i przystępny sposób omawia szesnaście typów osobowości koni.

Nie jest to nauka ścisła, ale co z tego? Każde z połączeń, które przypasowywałam wraz z przyjaciółmi do znanych nam koni, było zaskakująco trafione – czasami wręcz zastanawialiśmy się, skąd autorka tak dużo wie o naszych koniach! Wielokrotnie ze zdumieniem kręciliśmy głowami – „tak, to dokładnie mój wałach, a to jest kobyła przyjaciółki” lub „właśnie tak zachowuje się twój trzylatek”.

Kiedy już wytypujemy określony rodzaj osobowości konskiej, możemy się dowiedzieć, jaki rodzaj treningu jest najbardziej efektywny i do jakich dyscyplin jeździeckich najlepiej nadaje się dany koń. Te uwagi są często wyjątkowe i mogą się przydać w urozmaiceniu treningów jeździeckich lub podejściu do nich z zupełnie nowej perspektywy. Będą też bardzo przyteczne, kiedy rozważamy zakup nowego konia.

Ta książka powinna znaleźć się w każdej stajni!

Beata Filonowicz, tłumaczka

ISBN: 978-83-7579-187-7



9 788375 791877